Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 165 Lwów, Niedziela dnia 20 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU 15 gr.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Hegemonja Ameryki.

Przeżywamy okres wielkich przemian w polityce już nie międzypaństwowej, ale międzykontynentalnej. Europa poczyna tracić swoje przodujące na świecie stanowisko i sama raz po raz prosi Amerykę o pośrednictwo. A Stany Ziedn. zrazu nie okazują ochoty wypłynięcia na pełne wody światowej polityki, lecz oswoiwszy się po pewnym czasie z tą myślą, interwenjują.

Wojskowa interwencja Stanów Zjednoczonych zakończyła wojnę, przechyliła ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę koalicji. Dziś interwencja finansowa — a w ślad za nią i polityczna — niewyczerpanej, niezniszczonej wojną Ameryki w sprawach pokłóconej, na pół zrujnowanej Europy okazuje się rzeczą niezbędną. Rzecz charakterystyczna: gdy Ameryka zazdrośnie przestrzega zasady, by nikt z zewnątrz nie mieszał się do jej spraw, Europa sama otwiera swoje wrota rozjemcom, zdobywcom, może — następcom.

Odbywająca się obecnie konferencja londyńska pozornie tylko będzie partją, rozgrywaną przez Anglię i Francję w gronie mniejszych partnerów. Amerykański obserwator, jak mówią karciarze: „kibic (gdyż Stany oficjalnie pełnego udziału w konferencji nie biorą) odegra rolę decydującą i od niego będą zależne posunięcia i szanse graczy. Ameryka, pełny mieszek amerykański, będzie osią obrad i decyzyj.

Ośrodek traktowanych problemów — jak to zaznaczają aranżerzy konferencji — przesuwa się coraz bardziej na teren ekonomiczny. Francji — oraz Belgji — należą się odszkodowania niemieckie — a Francja ze swej strony ma do spłacenia długi w Anglji i Ameryce. Na to, by Niemcy zapłacily, muszą otrzymać wielką pożyczkę zagraniczną. Pożyczki tej, która leży w interesie Francji, jako wierzyciela Niemiec, udzielić może kapitał angielski i przedewszystkiem amerykański. Kapitał ten, zanim się zaangażuje, żąda gwarancji, domaga się wpływu i w dziedzinie politycznej, gdyż polityka bywa również środkiem zabezpieczającym finanse.

Kapitał chce mieć zapewnione bezpieczeństwo, żąda, by nie niepokojono przyszłego dłużnika. Stąd jednym z postulatów Ameryki i Anglji jest, by Francja zobowiązała się nie występować samodzielnie wobec Niemiec, jak to się zdarzyło przy obsadzeniu Zagłębia Ruhry. Kapitaliści zapowiadają, że w przeciwnym razie nie udzielą pożyczki. W tej materji nie przyszło jeszcze do porozumienia.

W dalszym ciągu — przez usta przedstawiciela Anglji — wysuwa się kwestję powołania reprezentanta Ameryki do komisji odszkodowań, w której Stany, nie podpisawszy traktatu wersalskiego, nie mają zastępcy. Wentylowaną również jest myśl kreowania stanowiska generalnego agenta dla sprawy odszkodowań i wykonania planu Davesa, którym miałby być Amerykanin. Ameryka musiałaby mieć wpływ na stwierdzanie uchybień niemieckich i reagowanie na nie, na przekazywanie i zużytkowanie wpływających sum.

Wszyscy proszą kapitał amerykański, by zechciał rządzić. On to uczyni, ale pod warunkiem, że spełni się jego wola. Pokłon oddany przez Mac Donalda Ameryce przy otwarciu konferencji nie był prostą formalnością, wyrażał treść istotną. Konferencja londyńska odbywa się pod znakiem finansów. Jej treścią są konkury o amerykański worek.

W. J.

Jutrzejszy „Kurjer Lwowski" przyniesie:

ósmy artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"

pt.: **„Opiekun i żywiciel".**

Nowa faza rekonstrukcyjnych planów.

P. ST. GRABSKI AUTOREM NIEZREALIZOWANEGO PROJEKTU.

Warszawa 18 lipca. Tel. wł. (G.) Obecnie, gdy **rekonstrukcja gabinetu** na podstawie koncepcji Thugutt—Grabski **nie udała się**, prawica doszła do zrozumienia, że jest daleką od autorstwa tego pomysłu, aczkolwiek jest jego zwolenniczką. Po zbadaniu tej sprawy w kołach poinformowanych, stwierdzić możemy, że inicjatywa wyszła właśnie **z kół prawicowych**. W dniu 5 bm. między posł. St. Grabskim a premierem ustalona została ta koncepcja, w następstwie tego dopiero rozpoczęły się rozmowy premiera z pos. Thuguttem. Charakterystycznem dla kół prawicowych jest, że cały ten projekt był **zakonspirowany przed ministrem Zamoyskim.**

O NASTĘPSTWO PO P. ZAMOYSKIM.

Warszawa 18 lipca. Tel. wł. (G.) Jutro w godzinach rannych premier Grabski udaje się do Spały, gdzie ma konferować z Prezydentem Rzeczypospolitej o **kandydatach do teki ministerstwa spraw zagran.** Co do tych kandydatów dzisiaj wymieniano następujące nazwiska **A. Zalewskiego**, posła w Rzymie, **A. Skrzyńskiego**, Eustachego **Sapiehę** b. ministra spraw zagra., który wczoraj był w Spale na audjencji, dalej posła w Konstantynopolu Wieleżyńskiego, który jest specjalnie wysuwany przez prawicę. Premier **Grabski** odbył dzisiaj w tej sprawie **szereg konferencji. Nominacja nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.** Co się tyczy teki min. oświaty, to zmiany nie będzie.

WYSUWA SIĘ RÓWNIEŻ P. KUCHARZEWSKIEGO.

Warszawa 18 lipca. Według „Czerw. Kurjera" klub Witosa wysuwa jako kandydata na stanowisko min. spraw zagran. p. **Kucharzewskiego,** premjera polskiego z czasów okupacji niemieckiej w Polsce. (AW.)

SZKODA ŻE NIE ODSZEDŁ.

Warszawa 18 lipca. Minister W. R. i O. P. p. Miklaszewski powrócił dnia 18 bm. z urlopu a dowiedziawszy się o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu, zgłosił na ręce prezesa Rady ministrów dymisję. P. prezes Rady ministrów dymisji ministra Miklaszewskiego nie przyjął. (Pat.)

Z. P. S. L. konferuje z premjerem Grabskim.

Tymczasowy prezes klubu.

Warszawa, 18 lipca Tel. wł. (G.) Premjer Grabski przyjął dzisiaj prezydjum klubu „Wyzwolenie" posłów Dąbskiego, Poniatowskiego i Putka, jednocześnie przyjął pos. Thugutta. Na konferencji tej poruszone były wszystkie te sprawy, które swego czasu za pośrednictwem pos. Thugutta jako prezesa klubu były wysunięte wobec rządu jako żądanie „Wyzwolenia". Konferencja ta spowodowana została faktem rezygnacji pos. Thugutta ze stanowiska prezesa klubu. Do czasu nowych wyborów przewodnictwo klubu objął poseł Jan Dąbski.

Rozłam w klubie ukraińskim.

Znieważenie posła Chruckiego.

Warszawa 18 lipca. Tel. wł. (G.) Dzisiaj na posiedzeniu klubu ukraińskiego, w czasie gorącej dyskusji, pos. Wasyńczuk znieważył czynnie pos. Chruckiego. Dodać należy, że w klubie ukr. panuje zasadniczy rozdźwięk na tle żądań Ukraińców wobec rządu. Część klubu skłonna jest pogodzić się z częściową realizacją swoich postulatów, inna część natomiast wysuwa radykalne żądania. To było powodem zajść dzisiejszych. Wieczorem pos. Wasyńczuk zgłosił swoje wystąpienie z klubu ukraińskiego. Mamy więc już drugi rozłam w tym klubie.

Zakończenie sesji sejmowej.

Nadużycia w urzędzie probierczym.

Warszawa 18 lipca. Po referacie p. Kościałkowskiego omawiano poprawki Senatu zaproponowane do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojska polskiego. — Ustawę przyjęto.

Poprawkę Senatu do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia referował p. Puchałka. Sejm bez dyskusji przyjął wnioski komisji, dotyczące przyjęcia, względnie odrzucenia zmian Senatu. Przyjęto rezolucję wzywającą rząd do wniesienia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników biurowych.

Po referacie p. Ossowskiego przyjęto projekt ustawy dla załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Z pośród ważniejszych poprawek Senatu przyjęto poprawkę, w myśl której ustawa będzie obowiązywać aż do odwołania.

Po referacie p. Wyrzykowskiego o poprawkach Senatu do ustawy budowlanej, przyjęto poprawki Senatu w myśl wniosku komisji.

Przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmian ustawę poboru od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz należytości stemplowych kar za zwłokę, odsetki za odroczenie i koszty egzekucji.

P. Rymar referował wniosek Z. L. N. w sprawie wykonania ustawy emerytalnej. Odpowiednie rezolucje przyjęła komisja.

P. Zagarewski wniósł drugą rezolucję wzywającą rząd do wypłacenia inwalidom zaliczek na poczet należnych im rent. Obie rezolucje przyjęto.

Przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o spadkach i darowiznach. Referował p. Michalski. Przemawiali pp. Łypacewicz, wiceminister Michalski, poczem poprawki Senatu przyjęto w myśl wniosku komisji.

Ze względu na pilność sprawy przystąpiono do sprawy głównego urzędu probierczego i komitetu zbiórki na skarb narodowy w kwestji nieumieszczonej na porządku dziennym. P. Michalski przedstawił sprawozdanie komisji skarbowej w powyższej kwestji. Co do zarzutów podnoszonych przeciwko urzędnikom gł. urzędu probierczego p. Rzeckiemu, Jakowiczowi i Winnickiemu, komisja wyjaśnienie tych zarzutów pozostawia śledztwu sądowemu. Zarzut udziału p. Aleksandrowicza w spółce chemicznej „Polchem", mającej wyrabiać plomby srebrne, zostały przez komisję stwierdzone. Stwierdzono również, że spółka dokonywała robót przygotowawczych i prób na terenie głównego urzędu probierczego, co komisja uważa za niedopuszczalne.

Izba powyższe sprawozdanie przyjęła do wiadomości.

Następne posiedzenie 31 lipca.

Z posiedzenia Senatu.

Opodatkowanie spadków i darowizn. — Ochrona drobnych dzierżawców rolnych.

Warszawa 18 lipca. Posiedzenie Senatu z 18 lipca b. r.

Po referacie sen. Banaszka przyjęto bez zmiany ustawę o adwokaturze w b. dzielnicy pruskiej.

Sen. **Kwiatkowski** referował ustawę o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez majątki związane ograniczeniami własności. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. **Pasternak** referował ustawę o zmianie przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn. Senacka komisja skarbowo-budżetowa proponuje dwie zmiany. Jedna z nich dopuszcza odroczenie podatku albo rozłożenie na raty nie na dziesięć, ale na pięć, druga zaś wstawia nowy artykuł zawierający bliższe postanowienia co do odroczenia przez władze skarbowe płatności tych podatków.

Sen. **Nowodworski** wniósł poprawkę, aby ustawę tę stosowano wstecz tylko w tych wypadkach, jeżeli podatnik do dnia 1 lipca 1924 nie zawiadomiony o wymiarze podatku.

Wicemin. Markowski zaznacza, że rząd zgodził się na znaczne obniżenie podatku spadkowego. Wreszcie oświadczył, że jeżeli Izby ustawodawcze chcą zrobić amnestję dla opieszałych podatników, to wówczas skarb woli raczej zrzec się wszystkiego aniżeli podejmować się tej pracy.

W dłuższej dyskusji nad tą sprawą zabrali głos sen. Siedlecki, dalej Średniawski Zubowicz i Kędzior. W głosowaniu oba wnioski komisji co do zmiany ustawy sejmowej, zostały przyjęte tak również wniosek sen. Nowodworskiego z dodatkiem senatora Kędziora.

W imieniu komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego referował sen. Biały zmiany zaproponowane do sejmowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Senacka komisja zaproponowała aby ustawa obowiązywała do 1. października 1930 roku. Dalej proponuje skreślenie całego ustępu, dotyczącego kosztów spornych, wynikłych z wypowiedzenia umów dzierżawnych następnie komisja proponuje płacenie czynszów dzierżawnych w dwóch ratach 1 września i 1 listopada oraz półroczne wypowiedzenie dzierżaw. Wreszcie dodała dwa nowe punkty, w których ochrona ustaje.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki, zaproponowane przez komisję oraz dwie poprawki sen. Bielawskiego.

Następne posiedzenie w poniedziałek, poświęcone będzie generalnej dyskusji nad budżetem. (Pat.)

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY PROPAGANDY.

Warszawa, 18 lipca. Pierwsze posiedzenie Rady propagandy otworzył minister spraw zagranicznych p. Zamoyski.

Po swem przemówieniu p. minister zaproponował prezesa banku gospodarstwa krajowego Jana Kantego Steczkowskiego na przewodniczącego zebrania, poczem rada ukonstytuowała się, wybierając do zarządu p. Korfantego, Steczkowskiego i Jerzego Zdziechowskiego.

WIZYTA ATTACHE JAPOŃSKIEGO W POZNANIU.

Poznań 18 lipca. Jak donoszą, dnia 16 b. m. przybył do Poznania attache wojskowy misji japońskiej Okabe i estoński podpułkownik Jakobsehn. Tego dnia przedpołudniem goście w towarzystwie adjutanta D. O. K. zwiedzili eskadrę samolotową z taborem oraz dywizję artylerji. Popołudniu udali się do Ławic, gdzie zwiedzili lotnisko 3 pułku lotniczego, dalej wojskową szkołę gimnastyczną, warsztaty amunicyjne i sanitarne urządzenia korpusu. Wieczorem byli na obiedzie u generała Raszewskiego, poczem odjechali do Bydgoszczy. **(Pat.)**

DZIENNIKARZE BAŁTYCCY W KRAKOWIE.

Warszawa 18 lipca. Jutro przybędą do Krakowa uczestnicy konferencji prasowej państw bałtyckich w Polsce. W poniedziałek goście odjadą do Lwowa. **(AW.)**

—o—

Epilog do sezonu operowego.

W zakresie opery teatr lwowski ma służyć ogólnym celom sztuki muzycznej, bez jakiejkolwiek myśli o specjalizowaniu się w jednym kierunku. Powinien uwzględnić dawną i nową muzykę operową równomiernie, wznawiać i ożywiać dawną, pielęgnować nową.

Zastanówmy się, czy teatr lwowski, stosownie do tradycji, spełnia swe zadanie w sposób, w jaki nawet przy wszelkiem uwzględnieniu dzisiejszych utrudnionych warunków egzystencji spełniaćby mógł i powinien.

Znamienny dla wydajności pracy sceny operowej jest jej repertuar, jego bogactwo, urozmaicenie, artystyczna tendencja, jego wzbogacenie przez nowości i wznowienia. Ze stanowiska tego rok ubiegły musi się uważać za wyjątkowo wydajny. Z dwóch nowości jedna przypada na polską (Sołtysa „Panie kochanku"), a drugą jest Straussa „Salome", dzieło sceniczne, będące jeszcze dziś, po blisko 20 latach, senzacją w historji rozwoju muzyki operowej.

Z trzech wznowień najważniejsza jest „Walkirja", jako rozszerzenie od kilku lat u nas zaniedbywanego a dawniej chlubę lwowskiej sceny stanowiącego repertuaru wagnerowskiego; jako kasową atrakcję obok „Walkirji", granej w stosunkowo krótkim czasie aż 15 razy, uważać należy także wznowienie „Proroka", mniej zaś ściągały słuchaczy do teatru wznowienia „Pocałunku" (z okazji uroczystości Smetanowskich) i „Tajemnicy Zuzanny". Z uznaniem podnieść należy, iż wszystkie te nowości i wznowienia stały na odpowiednim poziomie artystycznym, zwł szcza „Walkirja" i „Salome" — zadania sceniczne wielce trudne do rozwiązania — udowodniły, iż teatr lwowski posiada odpowiedni zespół operowy, z którym, naturalnie przy dobrej chęci, zapale i artystycznej ambicji wykonawców, można osiągnąć bardzo wiele. I publiczność umiała to ocenić, bo pilnie uczęszczała na takie przedstawienia, ba, nawet tropikalne upały czerwcowe nie wpłynęły ujemnie na frekwencję Straussowskiej „Salome", granej w niespełna miesiącu aż ośm razy. Gdy teatr da coś dobrego, może zawsze liczyć na wzmożoną frekwencję.

Przy tej okazji musimy sprostować, iż dzieła sceniczne, już raz we Lwowie grane, choćby teraz wykonane w zupełnie nowej obsadzie lub inscenizacji („Pajace"), zalicza się do wznowień, nigdy zaś do premier. Taka terminologja ustaliła się we wszystkich teatrach kulturalnej Europy i od niej nigdy nie odstąpimy. Zgadzamy się, iż nakład pracy i kosztów przy takich wznowieniach równać się może przygotowaniu premiery, lecz ze stanowiska wzbogacenia repertuaru przez nowości, nigdy nie należy mieszać pojęcia nowości z wznowieniem lub nową inscenizacją.

Nie zmienia to jednak faktu, że repertuar operowy, który w minionym sezonie obejmował 27 dzieł (18 kompozytorów), powiększ no o pięć wartościowych utworów, co w stosunku do lat poprzednich oznacza duży krok naprzód. Chodzi teraz o to, aby takie nowości nadal utrzymać w repertuarze bieżącym, nie zaś jak dotąd sztukę wygrywać rzędem kilkanaście razy, aby następnie jako już „nie robiącą kasy" odłożyć do biblioteki. Przykładem tego systemu są: „Holender tułacz", „Tannhäuser", „Lohengrin" i „Zamarłe oczy"; wystawienie ich kosztowało dużo pracy, nieraz całoroczny repertuar ucierpiał z tego powodu, czemu prasa często dawała wyraz. Nareszcie dzieła te wystawiono, co prawda, z dużą starannością, frekwencja publiczności odpowiednio się wzmogła, a po kilkunastu przedstawieniach, gdy już nie robiły kasy, ściągnięto je z repertuaru. Dziś opery te pozapominano a ponowne wprowadzenie ich w repertuar równałoby się prawie studjowaniu nowości. A przecież takie dzieła stanowią żelazny repertuar każdej poważniejszej sceny, powinny więc i naszej, skoro już raz je wystudjowano. Prócz tego urozmaicenie tak wzbogaconego repertuaru na tem zyskałoby wiele. Jakiż ciekawy możnaby z tego mieć przegląd operowy na czas Targów jesiennych!

Ciężkie zadanie uchowania opery, pozbawionej znaczniejszych zasiłków (rządowych lub krajowych), w ciężkich czasach od upadku i rozprzężenia, lub przynajmniej utrzymania jej na dawnej artystycznej wysokości, zależne jest od kierownika, któryby posiadał specyficzne (muzyczne) zdolności teatralne, dramaturgicznego ducha, idealny entuzjazm oraz najwyższą bezinteresowność i umiał je niepodzielnie, całkowicie poświęcić operze.

Niepodzielnego, całkowitego poświęcenia dl-

Rewolucja w Brazylji.

Wedle bardzo niedokładnych jeszcze wiadomości, w Brazylji w prowincji Sao-Paulo wybuchła rewolucja, mająca na celu obecnie dotychczasowego rządu. Telegramy z Sao-Paulo donoszą, że miasto znajduje się w rękach powstańców, walka była ogromnie gwałto na ulice zbombardowane, zasłane są stosami trupów. Z drugiej strony rząd brazylijski jest pełen nadziei, że uda mu się powstanie stłumić.

Natomiast depesze z Montevideo podają, że powstanie rozszerza się szybko i rewolucjoniści czynią wielkie postępy. Podobno nawet w Balivji, na terytorjum leżącym obok Brazylji, wybuchła analogiczna rewolucja.

Wypadki takie w południowej Ameryce są dość częste, gdyż prawie wszystkie zatargi polityczne i zmiana rządu odbywają się regularnie z bronią w ręku. Charakterystyczne jest, że w takich razach ogół społeczeństwa zachowuje się przeważnie biernie, przypatrując się walkom jak widowisku. Dojście do rządów traktuje się tam bowiem tak samo, jak robienie handlowego interesu. (q)

KOLEJARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 18 lipca. W dniu dzisiejszym bawiąca tu wycieczka kolejarzy królestwa S. H. S. zwiedziła miasto. Wszystkie zabytki historyczne, gmachy rządowe budynki i parki budziły u gości zachwyt i podziw. (Pat.)

ODROCZENIE SEJMU PRUSKIEGO.

Berlin, 18 lipca Sejm pruski odroczył się do 23 września b. r. (Pat.)

PRZYJĘCIE OFICERÓW POLSKICH W JUGOSŁAWJI.

Belgrad 18 lipca. Wycieczkę oficerów polskich przybyłych do Jugosławji przyjęto skromnie, bez hałaśliwych manifestacyj ale bardzo serdecznie. Gości odprowadzono do szkoły wojskowej, gdzie przygotowano im mieszkanie. (AW.)

INSYNUACJA SOWIECKA.

Moskwa, 18 lipca. Z powodu procesu lwowskiego w sprawie zamachu na składy amunicyjne urzędowa agencja sowiecka „Rosta" donosi, że „cała impreza była dziełem prowokacyjnem ochrany polskiej która w imieniu burżuazji polskiej oskarża komunistów". (AW.)

—oxo—

dramatu i opery szukać w jednej i tej samej osobie, uważamy za pomysł wadliwy; osoba taka, jeśliby w ogóle ją znaleziono, uchodziłaby za cud psychologiczny. Dlatego więc zjednoczenie kierownictwa obu działów w rękach jednej osoby, u nas hamuje swobodną pracę naszych kapelmistrzów; wprawdzie nowo zaangażowany kapelmistrz p. Zuna wielce obudził ruch operowy, wznowił trzy opery, urządził kilka koncertów symfonicznych, lecz nagle, w ostatnich czterech miesiącach nie dano mu możliwości dla prób orkiestralnych tak, że jeden z najzdolniejszych i najpracowitszych naszych kapelmistrzów chodził bezczynnie, z wielką szkodą dla naszej opery.

Uwagi powyższe nie są spowodowane jakąś animozją ku jednostkom w teatrze, lecz raczej są podyktowane szczerą troską o przyszłość lwowskiej opery, która posiada u nas wielkie kulturalnie znaczenie. Wprawdzie kwestja pokrycia przyszłego budżetu na operę została bardzo skąpo uwzględniona przez naszą radę miejską (ledwie 100,000 zł.!!), lecz niezależnie od tego musi teatr w tych ciężkich, a może na przyszłość jeszcze cięższych dniach, zdobyć się na własną wewnętrzną siłę i szczere artystyczne sumienie.

Że to możliwe, dowodem ubiegły sezon operowy, który w porównaniu z poprzedniemi, był dużym krokiem naprzód. Będziemy zadowoleni, jeśli przyszły sezon będzie przynajmniej na takiej wysokości artystycznej. **Grd.**

—oo—

Obrady komisyj.

Powstanie komisji rozbrojeniowej. — Manifestacje posłów mniejszości na komisji oświatowej.

Warszawa 18 lipca. Sejmowa komisja wojskowa po przyjęciu przeważnej części poprawek wniesionych przez Senat do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojska polskiego, wybrała komisję rozbrojeniową, która wspólnie z taką samą komisją wyłonioną przez komisję spraw zagran., zastanowi się nad problemem rozbrojenia, aktów gwarancyjnych itd. Z ramienia komisji wojskowej w skład komisji rozbrojeniowej weszli: pp. Zamorski (ZLN), Dąbrowski Stefan (CHN), Sieciński Jan, Potoczek, Miedziński i Malinowski. Wreszcie komisja wysłuchała odpowiedzi przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych na interpelację posła Wędziagolskiego w sprawie zatrudniania przez oficerów obdarowanych ziemią żołnierzy do robót polnych. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych wyjaśnia, że postępowanie takie jest na podstawie obowiązujących rozkazów przestępstwem służbowem i że wszelkie przekroczenia w tym kierunku ministerstwo będzie surowo karać. (Pat.)

Warszawa 18 lipca. Na posiedzeniu połączonych senackich komisji administr., samorządowej i oświatowej obradowano nad projektem ustawy zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa. Referat wygłosił sen. Nowak. Przedstawiciele mniejszości narodowych po złożeniu oświadczenia, opuścili posiedzenie. Po przeprowadzeniu dyskusji całą ustawę uchwalono z nieznacznymi zmianami.

We wtorek na porządku dziennym: projekty ust. o języku w admin. i samorządzie i o języku w sądach i prokuraturze. (Pat.)

—x—

P. dr. Kiernik ma złą pamięć.

Tragiczne wypadki listopadowe przed sądem. — Dalsze szczegóły krwawych zajść.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 17 lipca.

Dzisiejsza rozprawa przyniosła dalsze szczegóły krwawych wypadków listopadowych i ich genezę, podane w zeznaniach obecnego dyrektora policji, a ówczesnego szefa bezpieczeństwa dr. Stycznia, oraz w sprawozdaniu rzeczoznawców-lekarzy.

ZEZNANIA DYR. POLICJI STYCZNIA.

Zeznania dyr. policji Stycznia pokryły się naogół z dotychczasowemi zeznaniami ówczesnych kierowników policji. Z charakterystycznych nowych szczegółów, podany h przez dr. Stycznia zanotować należy następujące:

P. Kiernik przecie wydawał specjalne zarządzenie dla Krakowa.

I tak stwierdza dyr. Styczeń iż **w nocy z dnia 4-tego na 5-ty listopada nadszedł do województwa telefonogram z Warszawy od ministra Kiernika, w którym p. Kiernik zakazał dawać pozwolenie na zgromadzenie i kazał nie dopuścić do gromadzenia się robotników.** Tak więc dyr. Styczeń potwierdził poprzednie zeznanie, **iż p. Kiernik przecie wydawał specjalne dyspozycje dla Krakowa, wchodzące wyraźnie w zakres działania władz miejscowych.** Jak wiadomo, p. Kiernik usiłował w zeznaniach swych temu zaprzeczyć.

Oficjalne wiadomości o układzie gen. Cikla z posłem Bobrowskim.

Ponieważ w czasie rozprawy starano się udowodnić, iż między gen. Ciklem a posłem Bobrowskim nie było szerszych pertrakta ji w sprawie zawarcia układu o ułożenie „modus vivendi" między wojskiem a robotnikami po zawieszeniu broni, stwierdza dr. Styczeń iż z wojskowości z D. O. K. **telefonowano do województwa, iż między gen. Ciklem a posłem Bobrowskim zawarty został układ i dlatego odradzano policji, aby nie wysyłała pomocy dla policjantów, oblęganych przez tłum w jednej z kamienic.**

„Stanu wyjątkowego nie ogłoszono gdyż było już za późno".

Stwierdza to również dr. Styczeń, zaznaczając przytem, iż przygotowane były już druki o stanie wyjątkowym w województwie krakowskiem, które nadeszły z Warszawy. Plakaty o stanie wyjątkowym miały już być rozlepione, **zaniechano tego na skutek wiadomości od władz wojskowych, iż P. P. S. wzięła na siebie obowiązek rozbrojenia i wydania broni.** Jak widać z tego, przygotowania do stanu wyjątkowego były bardzo energiczne **mimo iż dr. Kiernik starał się tłomaczyć, iż „nie był zwolennikiem stanu wyjątkowego".**

KRWAWE ŻNIWO TRAGEDJI.

Wedle raportu, przedłożonego przez rzeczoznawców, a który z kolei został odczytany, ofiary zajść listopadowych były następujące:

14 wojskowych zabitych w tem 3 oficerów.
69 wojskowych rannych.

Zabici i ranni mieli rany od strzałów karabinowych, uderzeń ostremi narzędziami, **nie znaleziono natomiast ran od strzałów karabinów maszynowych.**

65 policjantów było rannych, — zabitych wśród policjantów nie było.

Z ludności cywilnej było 18 tu zabitych, w tem 17-tu od strzałów karabinowych, jeden zaś od rany kłutej.

Pozatem było bardzo wielu wśród ludności cywilnej rannych, a wielu lżej rannych żołnierzy.

Zbliżono się do

ZAKONCZENIA POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

i przewodniczący przystąpił do odczytania **kontestacji karnych oskarzonych.**

Z pośród dotąd odczytanych zaznaczyć należy iż obwinieni: dz. Drobner, Daszynski, Redlich, Fuchs, Wrdliński, Rejman, dz. Langrod, Słabik, Sajdowski, Rudek, Baran, Beym, Gierat, Bomba, Gebel, Kmieć, Kornicki, Rytko, i Sudek, **— nie byli dotąd karani.**

Z dalszych oskarzonych karani byli za kradzieże lub inne przekroczenia: Pietrzyk, Chrzanowek, Galas, (za dezercję), Korzeniak dwukrotnie za kradzież, Skruch 6-krotnie za oszustwo i kradzieże, Nawrot 2-krotnie za kradzież, oraz Przybyś za kradzież. Jutro odczytane będą kantestacje dalszych oskarzonych.

Zaznaczyć należy, iż wszystkie wnioski obrony w sprawie zeznań dr. Kiernika zostały odrzucone. **W. Leediger.**

* * *

Kraków, 18 lipca. W dniu dzisiejszym prokurator oznajmił, że postępowanie dowodowe ukończone. Z powodu braku dowodów winy cofa oskarżenie Knapińskiego, którego Trybunał uwalnia całkowicie od winy i kary. Co do ob. Ziffera obrona wnosi o uwolnienie go, Trybunał jednak odmawia. Następnie przewodniczący odczytał szereg dokumentów urzędowych w związku z rozprawą oraz podał wykaz szkód jakie poniósł skarb państwa w dniu 6 listopada, w utraconym rynsztunku, koniach, broni i odzieży. Straty w materjale taborowym są dość duże i określają się w cyfrach: 50 zabitych koni oficerskich i szeregowych, 24 kontuzjowanych. Trybunał przystąpił do odczytania pytań jakie będą zadane sędziom przysięgłym i wręczone obronie. Zasadnicze główne pytania odnoszą się do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem obw. Stańczyka, Klemensiewicza i Jarcszewskiego. Jedne pytania idą w kierunku zbrodni buntu, drugie w kierunku zbrodni rozruchu. Do każdego z tych pytań do dane jest pytanie dodatkowe. Odnośnie do oskarżonych posła Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmana, Jaroszewskiego pytania idą w kierunku usiłowania zbrodni wyżej wymienionych czynów

o które oskarżeni są wszyscy inni, oraz zbrodni podżegania do buntu i rozruchu.

Dzień jutrzejszy wypełni przemówienie prokuratora. (AW.)

Warszawa, 18 lipca. W komisji dla zbadania zajść listopadowych p. Roguszczak referował o stosunkach w Borysławiu zaś pp. Kozłowski i Mączyński o wypadkach w Krakowie. Komisja uzgodniła wnioski co do organizacji władz policyjnych i co do przepisów o asystencji wojskowej. Nadto ustaliła zarzuty co do niektórych funkcjonarjuszy administracyjnych i wojskowych w Krakowie. Przed ostatecznem zamknięciem prac komisja postanowiła odbyć konferencję z ministrami spraw wewnętrznych i wojskowych. (Pat.)

System bolszewickich zamachów.

(Bolszewicy sami się tem chwalą).

Od dłuższego już czasu Polska nieustannie jest niepokojona wciąż powtarzającymi się zamachami. Bomby na Uniwersytecie warszawskim, wysadzenie Cytadeli, zamach na prochownię we Lwowie i szereg prób podobnych w różnych częściach kraju, każą przypuszczać, że zamachy te są ściśle i konsekwentnie zorganizowane, a wszelkie znalezione ślady prowadzą wprost do Moskwy. Sytuacja taka zaczyna już być dokuczliwą dla Polski; dlatego prócz dokładnego śledzenia bezpośrednich czynników, wywołujących niepokoje, niemniej cennem jest ustalenie „ideowych" sprawców zbrodni i odgadnięcie przyczyn, które skłaniają bolszewików do tak potwornych czynów. Zamachy ich bowiem godzą przedewszystkiem w ludność cywilną, czego nie obserwowano dotychczas w żadnych dziejach teroru.

Ostatni V. kongres międzynarodówki bolszewickiej, odbywający się w Moskwie przy współudziale 45 narodowości, którym moskiewscy komuniści nadesłali odpowiednie „zasiłki" na podróż i pobyt, przyniósł pod tym względem wiele ciekawych rzeczy. Okazuje się, że wszyscy zagraniczni działacze komunistyczni starają się za wszelką cenę wykazać jakąś swoją realną działalność. Na polu politycznym nie udaje się im zupełnie. Wyrzucają ogromne sumy, potrafią nawet inscenizować gwałtowne zaburzenia, lecz zwolenników w cywilizowanym świecie nie zyskują. Muszą jednak zdać jakieś pozytywne sprawozdanie, choćby z pieniędzy, które pełnymi garściami biorą z wyczerpujących się skarbów Moskwy.

Dlatego też biorą na swój rachunek wszystkie możliwe, nawet najdrobniejsze zamieszki w jakimkolwiek kraju, zwłaszcza, że sowietom trudno sprawdzić, czy tak było istotnie.

Natomiast w państwach, gdzie oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni mogą z bliska śledzić przebieg działalności ajentów, muszą wykazać się jakąś bardziej pozytywną robotą. I tu dochodzimy do istotnej przyczyny zamachów w Polsce, zamachów bezsensowych, złośliwych i zbrodniczych.

Na wspomnianym kongresie „towarzysz" Krajewski takie złożył sprawozdanie, które podajemy za paryskim dziennikiem „Matin":

„Przyznajemy, że nie potrafiliśmy wykorzystać dla naszych celów zaburzeń w Krakowie i strajku w Warszawie. Lecz musicie uznać przynajmniej naszą wydatną działalność w Galicji i na Białej Rusi. Umiemy bowiem posługiwać się nacjonalizmem w tych okolicach, jako fermentem komunizmu. Nie będę podawał tutaj spisu zamachów, spełnionych naszymi staraniami, gdyż byłby zbyt długi".

Jest to cyniczne, lecz cenne wyznanie. Potworność jego jednak przechodzi wszelkie granice. Więc na to tylko, by się móc pochwalić, na to, by móc zdać rachunek z wyrzucanych pieniędzy — agenci, rekrutujący się z najgorszych szumowin międzynarodowych, nie wahają się mordować i nakłaniać do okropnych zbrodni; zdają sobie doskonale sprawę, że w zorganizowanem państwie nie wiele zdziałać mogą dla swoich idej, mordują więc dla morderstw samych.

Czy towarzysze z Kremla zdają sobie z tego sprawę? Czy nie żal im wyrzucanego bezużytecznie złota? Czy naprawdę łudzą się, że takim systemem można dojść do celu? —q—

—o—

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 lipca. Delegaci angielscy i francuscy w drugiej komisji wypracowali projekt, według którego opróżnienie Zagłębia Ruhry ma nastąpić w pięciu etapach. Projekt będzie przedłożony komisji. (Pat.)

Londyn, 18 lipca. Jakkolwiek prace komisji konferencji posuwają się stale naprzód, to jednak niedoprowadziły jeszcze do takiego stopnia, aby rezultaty ich prac podawać do publicznej wiadomości. (Pat.)

Londyn, 18 lipca. Następne plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W nadchodzącą niedzielę delegaci konferencji podejmowani będą przez premiera w Chequers. (Pat.)

Berlin, 18 lipca. Ambasador amerykański w Berlinie Hougton wyjechał do Londynu celem bezpośredniego skomunikowania się z konferencja londyńską. (Pat.)

Paryż 18 lipca. Information donosi z Londynu, że minister finansów Clementel odbył konferencję z bankierem amerykańskim La Martonem w sprawie pożyczki dla Niemiec. (Pat.)

AMERYKA ARBITREM.

Londyn, 18 lipca. Havas donosi sprzecznie z dawnemi wiadomościami, że **komisja dla spraw odszkodowań** zamianuje **przedstawiciela amerykańskiego** w razie gdyby tej komisji zostało powierzone **stwierdzenie uchybień** w wypełnianiu planu Davesa ze strony Niemiec. W razie gdyby delegaci komisji odszkodowań nie byli zgodni co do wyboru delegata amerykańskiego, zostanie on wyznaczony przez **trybunał haski.** (Pat.)

WARUNKI AMERYKI.

Paryż 18 lipca. „Matin" zamieszcza wywiad z Youngiem który oświadczył, że Ameryka zgodzi się raz podpisanie pożyczki pod następującymi warunkami: 1) Rzesza bezzwłocznie przyjmie odnośny układ 2) wszelka interwencja zagraniczna w Niemczech winna być wykluczona. 3) Niemcy muszą dać zapewnienie, że dochody przeznaczone na umorzenie pożyczki nie będą zasekwestrowane. Ponadto Young dodał, że problem odszkodowań może być pod względem technicznym tak rozstrzygnięty, że nie naruszy interesów Francji. (Pat.)

Z TEATRU.

TEATR MAŁY: „ROMANTYCZNA PANNA". KOMEDJA W 3 AKTACH MARTINEZ-SIERRA. — PRZEKŁAD W. POPŁAWSKIEGO. — WYSTĘP GOŚCINNY MARJANA JEDNOWSKIEGO.

(wj.) O sztuce hiszpańskiego pisarza nie da się nic hiszpańskiego powiedzieć (humor, temperament, byki, toreadorzy, kastaniety). Chwała Bogu, że nie było hiszpańskiego upału. Nastrój sztuki jest międzynarodowo poczciwy, familijno-cukierkowo — poetyzujący. Nastrój na widowni był letni. Wobec pory roku, którą mamy obecnie, nie był to anachronizm.

Ożywienie i życie na scenę wnosił p. **Jednowski**. Artysta ten ma swój charakterystyczny, bardzo miły urok. Jest to specjalny flirt i kokieterja, która poszczególne jego cechy na wewnątrz między sobą uprawiają. Ojcowską solidność przekomarza się z młodzieńczą figlarnością, głęboki głos, wyniosła postać, oczy czarne i wyraziste, wszystko, co predestynuje artystę na „czarny charakter", miły spór wiedzie z kapryśnością, potrącającą o groteskę i fantastyczność, ześlizgującą się filuternie z sentymentu i dramatu, pokazanego jedynie — w prologu. Tkwi w tem bogactwo i męskie opanowanie, ład w tem, co jest nieprzewidziane.

P. **Mazarekówna**, partnerka p. Jednowskiego, była miła naiwną, przedewszystkiem w 3 akcie: wyczuwa się w niej skłonność do ról charakterystycznych, rzecz znamienna u młodej artystki o pięknych warunkach. P. **Łozińska**, którą z uprzejmości dla gości wymieniam dopiero na tem miejscu, była żywa, miła, charakterystyczna a powściągliwa. Postać pełniejszą stworzył p. **Zbrojewski**. Inni dali tylko poszczególne rysy, zazwyczaj przesadzone — lub wogóle nie wydobyli swych postaci z chaosu, w którym są pogrążone, jak długo nie dosięgnie ich umiejętna, mająca wszelkie warunki tworzenia dłoń artysty. A u nas brak między innymi jednego, kardynalnego: czasu, prób, co odbija się potem na suflerze, który musi pracować ponad siły, przejawia się w urywanem tempie i przypadkowości improwizowanej mechanicznie gry.

—o—

Z operetki.

ŻÓŁTY KAFTAN

operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Nowa operetka Wiktora Léona to krzyżowanie operetki zachodu z dalekim wschodem, konflikt miłosny między wiedeńskiem dziewczęciem a młodym Chińczykiem, a więc bardziej egzotyczna, niż pikantno-erotyczna mieszanina między białą a żółtą rasą, wypełnia trzyaktową akcję. W pierwszym akcie Leja, córka radcy komercjalnego, zrywa z narzeczonym, gdyż pana Sou-Chonga z chińskiej ambasady ceni wyżej, a nawet pozwala się przez pokornie i słodko się uśmiechającego żółtego młodzieńca całować. Po roku widzimy Leję w Pekingu jako małżonkę ministra Sou-Chong, ubranego w żółty kaftan mandaryna. W Chinach liczba narzeczonych odpowiada randze w urzędzie; Sou-Chong ma równocześnie poślubić cztery narzeczone, bez względu na poślubioną w Europie, której się wcale nie liczy. Leja czuje się nieszczęśliwą i tęskni za ojczyzną. Podjudzony przez arcykapłana San-Chong, widzi w tem obojętność ze strony Leji, przestaje się uśmiechać do niej i w irytacji poślubia cztery narzeczone. W ostatnim akcie Sou-Chong jest ambasadorem we Wiedniu, ubrany wedle najnowszej mody po europejsku, a czułej parze kochanków teraz już nic nie stoi na przeszkodzie. — W charakterystyce dialogu i tekście libretto przedstawia się interesująco, choć z kontrastu środowiska i kultury dałoby się wydobyć więcej humoru i satyry.

Ta wiedeńsko-chińska operetka ma jednak swój urok egzotyczny głównie dzięki muzyce Lehara. Kompozytor wyszedł po za ramy dotychczasowej operetki, szukając nowych dróg. Dla pierwiastka chińskiego Lehar ułożył własny styl pod względem melodji i rytmiki; możliwie, iż oparty na oryginalnych źródłach, styl ten jednak posiada rafinowaną markę Leharowską. Z prymitywnej monotonji prawdziwej muzyki chińskiej Lehar tworzy piękną, pełną melancholji i wdzięku melodję liryczną, a zarazem śpiewną. Po wielkich ustępach orkiestralnych, oraz barwnej instrumentacji, poznajemy dawnego mistrza. Wobec poważnego stylu całości kompozytor mało poświęcił miejsca lekkiej muzyce operetkowej, pozostającej pod znakiem walca i nieuniknionego shimmy. W ogólności „Żółty kaftan" przedstawia się nader interesująco jako dzieło ambitnego wielkiego muzyka, którego zagraniczny sukces zupełnie był w swoim czasie usprawiedliwiony.

Trudny problem przedstawia inscenizacja drugiego aktu. P. Kuligowski jako reżyser wykazał rutynę i dobry smak w inscenizacji, tylko dekoracje w drugim akcie nie dopisały; zagranicą akt ten daje obraz jakby z krainy baśni a u nas system klockowy p. Markiewicza z kotarami był za prymitywny. Z wykonawców bardzo dobrym był p. **Kuligowski** jako Chińczyk; trudną partję tenorową odśpiewał starannie. P. **Miłowska** jako Lea, odpowiednio do chwili, była pełna temperamentu lub sentymentalna. P. **Korabianka** zadziwiła talentem aktorskim, jako urocza, miła, mała Chinka. P. **Tatrzański** był jak zawsze pomysłowy w humorze. Całość prowadził doskonale kapelmistrz p. **Seredyński**.

Dobre wrażenie dały ewolucje taneczne, zwłaszcza z wdziękiem wykonane produkcje pp. **Biczówny** i **Ciesielskiego**. Czy ta operetka z muzyką operową będzie się podobała, nie chcemy wyrokować. Wczoraj trwała prawie 4 godziny; ożywienie tempa i znaczne skróty wyjdą na korzyść. Zamek Schönbrunn jako salon radcy handlowego — to rażąca pomyłka dekoracyjna. — Teatr był pełny.

Grd.

Wiadomości telegraficzne.

Amnestja w Bułgarji. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy amnestyjnej. Po ożywionej dyskusji Sobranie uchwaliło w trzeciem czytaniu ustawę amnestyjną (Pat.)

Rząd włoski dławi prasę. Według informacji „Giornale di Italia" wszystkie włoskie Związki dziennikarskie odmówiły wyznaczenia swoich członków do komisji przewidzianej przez dekret ograniczający wolność prasy. W miejsce ich powołano sędziów (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wincentego a Paulo; gr. kat. Aftanazyja. Jutro rz. kat. F. E. 6 po Św., Czesł.; gr. kat. N. G. F. 5 po S. — Wschód słońca 3·38; zachód 7·22.

Teatr Wielki.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Żółty kaftan", operetka w 3 akt., Franciszka Lehara.

Teatr Mały.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek „Romantycza panna", komedja w 3 aktach, G. Martinez-Sierra — (występy M. Jednowskiego, artysty i reżysera teatru im. Słowackiego w Krakowie).

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Kismet" dramat w 6 akt. W 2 częściach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Księżniczka Soverina".

Kino CHIMERA. Od dziś: KOMEDJA w 6 aktach P. T. „Żonka z Licytacji". Kreuje Ossi Oswalda.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Zebranie klubu obywatelskiego** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa klubu, prof. dr. Nowotnego, przy bardzo licznym udziale członków. Referat o ostatnich wypadkach politycznych na terenie warszawskim wygłosił red. dr. W. Jampolski. W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos pp. prof. dr. Zakrzewski, dr. Dręgiewicz, dr. Dwernicki, p. Frölich i i. — Zebranie klubu obywatelskiego, mające na celu pogłębianie i rozwijanie myśli państwowej i demokratycznej w ponadpartyjnem, postępowem środowisku inteligencji, wywołują coraz większe zainteresowanie i skupiają coraz większą liczbę uczestników.

— **Baczność Legjoniści i strzelcy!** Rejestacja Legjonistów i Strzelców na Zjazd do Lublina odbywać się będzie codziennie od 21 lipca do 27 lipca br. włącznie w lokalu przy ul. Zielonej 7 od godz. 6-8 wiecz. Zgłaszający się otrzymają przy rejestracji bliższe informacje w sprawie wyjazdu i winni posiadać ze sobą właściwe legitymacje członkowskie.

Rejestracja niniejsza służyć będzie jednocześnie za wykaz członków uprawnionych do odznaczenia odznaką legjonową na Zjeździe w Lublinie, stosownie do posiadanych dokumentów i w myśl uchwały II zjazdu we Lwowie, Oddziały prowincjonalne Legjonistów i Strzelców zgłaszają liczbowo w terminie do 27 lipca br. włącznie, ilość kandydatów na wyjazd do Lublina Zarządowi Okręgu Związku Legj. we Lwowie przy ul. Zielonej 7.

Wspólny wyjazd do Lublina wszystkich Legionistów i Strzelców ze Wschodniej Małopolski nastąpi ze Lwowa w piątek 8 sierpnia br. co szczegółowiej zapodadzą następne komunikaty.

— **Województwo przeciw lichwie piekarzy lwowskich.** Jak donosiliśmy chleb w Warszawie ciągle tanieje. We Lwowie inaczej! Pomimo wprowadzenia nowego cennika od 14. bm., piekarze lwowscy pobierali prawem kadu a ceny poprzednie i wnieśli rekurs do województwa przeciw uchwalonej przez komisję cennikową obniżce cen chleba o 2 gr., a bułek o pół grosza. Województwo odrzuciło naturalnie nieuzasadnione żądanie piekarzy lwowskich. Chodzi o to teraz, aby piekarze w dalszym ciągu nie pobierali cen wyższych — domagamy się ścisłej kontroli. (x)

— (t.) **Dwa zamachy samobójcze.** Wczoraj popołudniu około godz. 4-tej targnęła się na swe życie, zażywając większą dawkę dotąd niezbadanej trucizny, Helena M. lat 20 licząca zamieszkała wraz z rodziną przy drodze Kulparkowskiej l. 28. Wezwany na miejsce lekarz dyżurny pogotowia rat. skonstatował ciężki stan u desperatki, którą pomimo udzielenia natychmiastowej pomocy odwieziono bezprzytomności do szpitala. Tu po dokładnem zbadaniu, okazało się, że trucizna była tak silną, że przepaliła wnętrzności, na skutek czego nie rokują już żadnej nadziei. Powodem rozpaczliwego kroku, była choroba nerwowa desperatki a małe nieporozumienie z bratem przyspieszyło czyn desperacki.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w parku Kościuszki, gdzie znów usiłował pozbawić się życia 17 letni Arnold Sch. syn właść. składu obuwia, zam. przy ul. Kościuszki l. 41. W tym celu wypił całą flaszkę jodyny. Po przepłykaniu żołądka przez pogotowie rat. pozostawiono młodego desperata który nie chce przynać się co skłoniło go do zamachu samobójczego, pozostawiono opiece domowej.

— (t) **Rozwydrzony nożowiec.** Wczoraj rano na Wałach gubernatorskich zaszedł wypadek, świadczący jaskrawo o rozwydrzeniu lwowskich opryszków, którzy drwią sobie z policji, pod okiem posterunkowych dopuszczają się podobnych ekstrawagancji. Oto na spieszącego do pracy Stanisława Sieminowicza, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 62, napadł 20-letni Jan Jarewanko w towarzystwie dwu innych również podejrzanych jak on osobników i grożąc mu trzymanym w ręku nożem, chciał zmusić go do zapłacenia całemu „towarzystwu" śniadania. Na krzyk przerażonego napadem Sieminowicza — nadbiegł posterunkowy, któremu udało się z trzech uciekających pochwycić Jaremankę. „Obiecującego" młodzieńca zamknięto w aresztach.

— (t) **Niedorostek — złodziejem.** Po przeprowadzonem na skutek doniesienia firmy „Galeń" mieszczącej się przy ul. Ochronek l. 6 śledztwie, aresztowała policja tam zatrudnionego 14-letniego Stanisława Tura, zam. u rodziców przy ul. Józefa l. 5. Aresztowany od dłuższego czasu dopuszczał się systematycznie kradzieży, wybierając pieniądze z kasy. Zamknięto go w aresztach.

— (t) **Z młodego pokolenia.** Podczas targu przedpołudniowego w Rynku, usiłował grasujący tam „doliniarz" z najmłodszego pokolenia 13-letni Jan Humen, wyciągnąć z torebki Józefy Kiełbusiewicz 50 zł. Kradzież nieudała się a młodego kieszonkowca oddali przechodnie w ręce posterunkowego.

Z całej Polski.

— (x) **Dar marszałka Piłsudskiego.** Marszałek podzielił swą pensję za maj br. na następujące cele społeczne. 720 zł. 94 gr. ofiarował na uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie; 200 zł. na ognisko dla sierót po poległych wojskowych w Rabce, pensję za czerwiec 900 zł. na uniwersytet w Wilnie i 29 zł 94 gr. wraz z 74 dolarami przysłanymi z Ameryki, na ochronkę jego imienia w Rabce, dla dzieci po poległych wojskowych. Wreszcie na ręce zarządu zw. legjonistów. przesłał Marszałek 121 dolarów, nadesłanych z Ameryki na zapomogi dla inwalidów b. legjonistów.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 61 r. życia publicysta i powieściopisarz Bolesław Biernacki, b. redaktor „Niwy Polskie". W ostatnich latach uzupełnił pracę swoją nad zbiorem przysłów i sentencji dawnych Polaków. Z szeregu jego powieści wymienić należy następujące: „Biuraliści", „Nawrócony" i „Tadeusz Warzychleb". (x)

— **Wybór prezydenta m. Krakowa** po śmierci śp. Fedorowicza nastąpi 28. bm. Prezydentem zostać ma wiceprezydent p. Rolle a w jego miejsce wiceprezydentem dr. Schneider. (x)

— **Ruch budowlany w Krakowie.** W r. 1923 rozpoczęto w Krakowie 81 budowli, ukończono 35 nowych budowli, a to 23 domów mieszkalnych o 340 izbach mieszk. i 11 budowli handl.-przemysłowych, 16 nadbudowli i 2 przebudowy. Ruch budowlany w Krakowie był większy aniżeli we Lwowie. (x)

— **Przesilenie w fabrykach włókienniczych** w Królestwie Polskiem wzrosło. Ostatnio zamknięto znowu 3 większe fabryki i 12 małych warsztatów. (x)

— **10 000 bezrobotnych pracowników umysłowych.** D. 16 bm. delegacja komitetu wykonawczego scentralizowanych organizacji pracowniczych, reprezentująca wszystkie związki pracownicze, zjednoczone w zrzeszeniu polskich pracowniczych związków zawodowych i komisji porozumiewawczej pracowniczych zw. zawodowych, została przyjęta przez ministra pracy i opieki społecznej. Delegacja przedłożyła min. Darowskiemu memorjał w sprawie przyznania funduszu zapomogowego, na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umystowych, których liczba dziś przekracza już 10.000.

W odpowiedzi na wywody delegacji minister przyrzekł zająć się tą sprawą i załatwić ją przychylnie.

—**Zdobycie funduszu na pomoc dla bezrobotnych w Warszawie.** W celu zdobycia środków na pomoc dla bezrobotnych magistrat projektuje podwyższenie taryfy tramwajowej z 15 na 20 groszy. Przewidziany zysk 200.000 zł. miesięcznie możnaby użyć na zatrudnianie bezrobotnych. (Aw.)

— **Prawo azylu w Polsce.** Min. s. wew. przyznało wszystkim osobom korzystającym z prawa azylu w Polsce prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania, z pewnem ograniczeniem dla województw wschodnich. Miejscowym władzom polecono stosowanie najdalej idących udogodnień azylantom. (Aw.)

— **Stacje benzynowe.** Magistrat warszawski postanowił w kilku miejscach urządzić uliczne stacje benzynowe dla wygody samochodów.

— **W dniu 17 b. m. wyjechało z Warszawy** na wystawę w Wembley dwudziestu kilku inżynierów kolejowych. (Pat.)

— **Echa tragicznego zabójstwa.** Zarząd Zw. Art. Scen Polskich w Warszawie, oraz zgromadzeni w dniu 17 lipca literaci, dziennikarze, autorzy dramatyczni i artyści wyrazili współczucie p. Umińskiej, (która w Paryżu wystrzałem z rewolweru skróciła mękę ś. p. Zyznowskiego) i dali wyraz przekonaniu, że opinja francuska wniknie w przyczyny nieszczęścia, które doprowadziło p. Umińską do rozpaczliwego czynu. (AW.)

Stanisława Umińska pozostaje w dalszym ciągu w szpitalu Paul, w którym dokonała tragicznego czynu. Zarząd szpitala otoczył artystkę najżyczliwszą opieką Zarząd szpitala oświadczył gotowość przytrzymania Umińskiej aż do czasu ukończenia śledztwa. Dziś rano odbył się pogrzeb ś. p. Jana Zyznowskiego, którego urządzeniem zajął się konsulat polski w Paryżu. (Pat.)

— **Fałszerzy banknotów dolarowych aresztowano.** Pisma warszawskie podają, że w ostatnich czasach pojawiły się fałszywe banknoty 100 i 20 dolarowe. Policja po dłuższych wywiadach wpadła na ślad szajki fałszerzy. W dniu wczorajszym dokonano całego szeregu aresztowań. (Pat.)

Z całego świata.

— **Do Gdańska przybyła eskadra** amerykańskich łodzi torpedowych. (Pat.)

— **Dziennik Lenina** (v) Z Pragi donoszą, że w Moskwie ukradziono znaczną część pamiętników Lenina. Rękopis zdołano wywieźć do Berlina i w najbliższych dniach ma się on ukazać w druku.

— **Sowiecki kodeks prawa familijnego.** W kolegjum komisarjatu ludowego sprawiedliwości w Moskwie opracowano szereg poprawek do rozpatrywania przezeń kodeksu prawa familijnego. — Stosownie do jednej z poprawek porozumienie rodziców co do religji dzieci niema żadnego znaczenia. Do osiągnięcia pełnoletności dzieci uważane będą za bezwyznaniowe. (AW.)

— **Posucha w Afryce Poł.** (v) „Daily Herald" donosi z Cap, że panują tam tak okropne upały, iż bezradny nowy szef rządu Stanów Południowej Afryki, gen. Herizog, wydał rozkaz urządzenia dnia 17 bm. dnia pokuty i modłów, dla otrzymania z nieba pomocy przeciw dwom plagom: posusze i najazdowi szarańczy.

— (x) **Pożary lasów w Kolumbji** — jak donoszą z Nowego Jorku — wyrządziły dotychczas szkodę na kilkanaście miljonów dolarów. Lasy palą się dalej.

— **Najbezczelniejsza kradzież.** (v) Na wystawie w Wembley, skradziono z Australijskiego pawilonu cudowną perłę, wartości 1.250 funtów szt. Kradzieży dokonano w biały dzień, na oczach zwiedzającej publiczności, a nawet córka właściciela tej perły Miss Synette Wollaston, potrafiła opisać dokładnie sprawców. Niewątpliwie cała operacja była dziełem sprytnych kuglarzy, którzy zainscenizowali taki kosztowny hokus-pokus.

— **Człowiek — wampir.** Wielką sensację wywołało zaaresztowanie w Hanowerze, rzeźnika Haarmana pod zarzutem niesłychanych morderstw. Zbrodniarz ostatnio przyznał się do swoich czynów. Wedle śledztwa policyjnego liczba ofiar rzeźnika wynosi 30 do 32 młodych ludzi o wieku 14 — 25 lat. Człowiek - wampir mordował ich, krajał w kawałki, głowę i wnętrzności rzucał do kanału, a resztę sprzedawał w swym sklepie. Są nawet poszlaki, że sam jadł mięso ludzkie. Równocześnie zaaresztowano 10 osób pod zarzutem współudziału w zbrodni. (v)

— **Cholera w Grecji** (v) Z Wiednia donoszą, że w Grecji skonstatowano 7 wypadków cholery w Patros, 3 w Kalamara i 6 w Salonikach

—oo—

Waloryzacja ksiąg handlowych.

(Okólnik ministerstwa skarbu — ok. 7. „Monitora Polski").

W myśl § 2 część 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z d. 23.IV 1924 r. uzupełniającego rozporządzenie waloryzacyjne Ministra Skarbu z d. 15 lutego 1924 r. sprostowane rozporządzeniem ministra skarbu z 14.III 1924 r.

Wyrażone w markach pozostałości bilansu zamknięcia rachunków, przedstawiających wartości czysto markowe, można przerachowywać na franki złote, według wartości franka złotego w dniu zamknięcia bilansu miarodajnego do ustalenia podstaw wymiaru.

W związku z powyższem, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zeznania o dochodzie na rok podatkowy 1294, oparte na przerachowanym na franki złote bilansie markowym za właściwy rok operacyjny, mogą być uznane za prawidłowe, o ile zostaną zestawione w sposób następujący:

1) wyrażone w markach pozostałości bilansu zamknięcia tych rachunków, które przedstawiają wartości czysto markowe (kasa, dłużnicy i wierzyciele krajowi, rachunki markowe w bankach i t. p.) mogą być wprowadzone do frankowego bilansu zamknięcia według wartości franka złotego w dniu zamknięcia bilansu, bez przerachowywania miesięcznych obrotów tych rachunków i wprowadzenia na nich różnic kursowych. Kurs franka złotego z dnia zamknięcia może być zastosowany jedynie w tym wypadku, gdy pozycje bilansu otwarcia przerachowane zostały według kursu franka złotego z dnia otwarcia roku operacyjnego;

2) wartości remanentów (pozostałości rachunków bilansowych, jak np. towary, surowce, fabrykaty, monety, dewizy, papiery wartościowe i t. p.) winny być ustalone we franka h złotych według cen rynkowych z dnia zamknięcia bilansu, względnie według własnego kosztu (ceny na bycia lub kosztu produkcji, obliczonych we frank.)

3) obroty miesięczne wszelkich rachunków, przedstawiających wartości stalsze (nieruchomości, maszyny urządzenia, kapitały własne i tp.), winny być przerachowywane na franki złote według miarodajnych, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym, kursów miesięcznych.

Powyższy uproszczony sposób przerachowania bilansów markowych, może być również stosowany przez przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłową buchalterję pojedynczą.

Płatnicy, którzy zastosują powyższy sposób winni do frankowych i markowych bilansów otwarcia i zamknięcia dołączyć pełne wyciągi, sporządzone w markach i we frankach złotych z rachunków, przedstawiających wartości stalsze.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 18. lipca.

+ **W tych dniach wysłany zostanie do Francji** transport srebra w ilości 120 tonn. Ze srebra tego w mennicy paryskiej wybite zostaną monety 1 i 2 złotowe na sumę 15 mil. każda. Transportowi towarzyszy kilku urzędników min. skarbu. (AW.)

+ **Walka z lichwą pieniężną.** W wyniku narad przeprowadzonych przez ministerstwo skarbu ze sferami interesowanemi, ministerstwo skarbu opracowało rozporządzenie regulujące wysokość procentów i prowizji pobieranych przez banki w obrocie pieniężnym. Według rozporządzenia tego, najwyższa granica korzyści majątkowych w stosunkach kredytowych pieniężnych wymawianych lub pobieranych przez przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi, ustala się aż do odwołania w najwyższej dopuszczalnej wysokości tj. w wysokości 24 od sta rocznie. Pozatem przedsiębiorstwom bankowym wolno wymawiać i pobierać zwrot poniesionych kosztów związanych z poszczególną transakcją (porto, państwowy podatek przemysłowy) do wysokości miesięcznie 0.11% sumy należnych procentów i prowizji, przy pożyczkach zaś zabezpieczonych zastawem (oszacowanie, składowe, asekuracja itp.) w rzeczywistej wysokości tych kosztów. Za koszty związane z poszczególną transakcją nie mogą być uważane koszty kredytu zaciągniętego przez wierzyciela, administracja przedsiębiorstwa podatek dochodowy itp. Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed 1 lipca r. b., w których wymówione korzyści majątkowe ponad normę przewidzianą powyżej nie zostały pobrane przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści majątkowe mogą być pobrane w omówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie dłuższy jednak, niż zakres 6-tygodniowy od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia. (AW.)

+ **Zapas złota wzrasta.** Wykaz Banku Polskiego w dniu 10 lipca podaje wzrost obiegu banknotów w I-szej dekadzie b. m. na 17,5 milj. złotych. Obieg marek zmniejszył się o 70 trylionów. Z waluty markowej pozostało do wykupu 41 trylionów Obieg ogólny wyniósł z dniem 10 lipca 483 milj. zł. Zapas złota zwiększył się o 366 tysięcy zł. Wzrost netto zapasu walut i dewiz 14,5 milj. zł Portfel wekslowy wzrósł blisko o 9 miljonó, pożyczki lombardowe o 1 milj. zł. (AW.)

+ **Lokaut w przemyśle budowlanym w Prusiech Wschodnich** został zlikwidowany, drogą rozstrzygnięcia sprawy przez sąd rozjemczy. Oprócz 8 godzinnego dnia pracy pracodawcy mogą zastosować też dzień pracy 9 godzinny. Lokaut trwał miesiąc (AW.)

+ **Do konkursu na wykonanie polskiego afisza** II. Targów Międzynarodowych w Gdańsku zgłosili się dotąd tylko sami artyści gdańscy, co spowodowało dyrekcję Targów do przedłużenia terminu składania projektów do 19 bm. (AW.)

+ (x) **Udogodnienia telefoniczne.** Zarząd telefonów międzymiastowych w Warszawie zaprowadził udogodnienia dla rozmawiających. Polegają one na tem, że rozmowy telefoniczne zamawiać można na godziny dowolne — po osoby wzywane do telefonu wyprawiają specjalnych posłańców. Przydałoby się to i we Lwowie.

+ **Wizy zagraniczne** kosztują obecni: austrjacka 5 zł., niemiecka (na 3 miesiące) 12 mk. niem., szwajcarska 8 m. niem., czechosłowacka 60 kor. cz., włoska 85 lirów, belgijska 72 fr. belgij. (x)

+ **Zniżka cen obuwia w Krakowie** dochodzi do 25 prc. (x)

+ **Liczba bezrobotnych w Niemczech** wynosi obecnie 865.000 robotników. (x)

GIEŁDA LWOWSKA

Wczoraj była dalsza haussa w akcjach. Z niekotowanych najsilniej zwyżkowały Azoty, Węglówki (o 100%), Olkusz, Len (50%), Schön (19 złotych na sztuce). Popyt na wszystkie papiery przy dużem zainteresowaniu. Gazy i Gazociągi osłabiły się pod koniec z powodu dużego zaofiarowania. Ruch w akcjach kotowanych bardzo duży. Silny popyt na wszystkie papiery po kursach wybitnie zwyżkowych. Podaż niedostateczna. Zapotrzebowanie wielkie. Tendencja silnie zwyżkowa Usposobienie b. ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.70, 0.71, 0.72, 0.73, 0.74, 0.75; Bank Przemysłowy 0.54, 0.55, 0.56, 0.55½; Bk. Ziemski Kred. 0.23. 0.25; Browary 9.75, 9.50, 10.—, 9.80; Chodorów 5.60, 5.65, 5.70, 5.75, 5.50, 5.80, 5.73, 5.75, 5.72; Chybie 7.50; Cegielski 0.76; Pocisk 1.20; P. T. B. 0.19½, 0.20; Rakszawa 2.50, 2.55, 2.60, 2.40; Siersza górnicza 5.40, 5.50; Tehate 2.75; Tesp 5.50, 5.40, 5.45, 5.60; Zieleniewski 9.90, 10.—; Ćmielów 0.90; Karpaty 1.60, 1.50; Lokomotywy 0.65, 0.62, 0.70, 0.80; Oikos 3.50, 3.41, 3.40, 3.45; Parowozy 0.45.

• • •

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj znowu ożywione.

Dolary ameryk. 5.25½ do 5.26; dolary kanad. 4.98 do 4.99, korony czeskie 0.15½ do 0.16; leje 0.02½ do 0.02¾; franki franc 0.29½ do 0.30; franki szwac 0.92 do 0.93; funty szterl. 21.80 do 22.00; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 400.00 do 420.00; ruble drobne 200.00 do 210.00

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 20.80 do 21.00; 20 mark. 24.00 do 24.20; 10 rubli 26.00 do 26.20 gr.

Srebro: kor. austr 0.39½ do 0.40; 5 kor. austr. 2.00 do 2.05; guldeny austr. 1.00 do 1.02; ruble 1.76 do 1.80; kopiejki za rubel 0.68 do 0.70 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 19 do 20; żyto 10.25 do 10.75; jęczmień brow. 10.25 do 10.75; jęczmień past. 8.75 do 9.25; owies 11 do 12.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,48, Małopolski 0,50, Zw. Sp. Zarobkowych 4,75, Ziemski Kred. 0,22. Tohan 0,46, Pharma 0,00, Impex 0,21, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,80, Zieleniewski 8,90, Cegielski 0,83, Parowozy 0,50, Trzeb. żelazo 1,05, Górka 17,80, Siersza górn. 5,05, Siersza elektr. 0,00, Tepege 3,20, Nafta 0,00, Pokucie 0,00, Krakus 1,00, Chodorów 5,50, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,65, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,03, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0,00, Chybie 0,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0.00. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja silnie zwyżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,45, B. dla Handlu i przem 2,00, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,30, Przemysłowy warsz. 2,75, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,51, B. Zw. Sp. Zarob. 0,00, B. Zachodni 1,93, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,31, Tespy 0,00, Kijewski 0,32, Puls 0,50, Welt 0,00 Will 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,20, Chodorów 4,85, Czersk 0,70, Częstocice 2,45, Gosławice 1,70, Michałów 0,57, Cukier 4,50, Węgiel 4,75, Pol. Nafta 0,40 Brugger 0,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,69. Modrzejów 1. 6,00, V-0,00, Norblin 0,54, Ostrowieckie 8,60, Parowozy 0,36, Pocisk 1,50, Rohn V em. 0,35, Starachowice 2,67, Ursus 1,42, Zieleniewski 8,00, Zawiercie 33.00, Żyrardów 50,50 Borkowski 1,05, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,65, Haberbusch 4,35, Spiess 1,10 Siła Światło 0,55, Firley 0,34, Łazy 0,15, Drzewo 0,00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,00, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 4,60, Rudzki 1,40, 0,00, Konopie 0.00, Strem 00,00, Zgierz 2,80, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,20, Orthwein 0,25, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,90, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. Tendencja niejednolita. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 000,00—000,00. Złoty 108,72—109,28. N. Jork 5, 57 5-5, 5745. Londyn 25,00. Paryż 29,30-29 45 Szwajcarja 000 00-00 ,00, Niemcy 000,000-000,000, Holanpja 000, 00-000, (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 165	Lwów 18 lipca	Warszawa 18 lipca	Zurych 18 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·76½	24·01
100 frs franc.	—	26·78	28·05
100 fr. szwaj.	—	94·40	100·00
100 frc. belg.	—	23·70	25·00
100 K czesk.	—·—	15·50	16·27½
100 K węg.	—	0,00	0·0068½
100 K austr.	—	0.732½	0,0077⅝
100 M niem.	—	00000	0·131
1 Dolar am.	—	5·18½	5·49½
100 Lir wł	0·00—0·00	22·40	23 62
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·47
100 guld. hol.	—	196 40	208·25
100 K norw.	—	—·—	74 00
100 K duńsk.	—	— —	89·25
100 K szw.	—	000·00	146·25
Hiszpanja	—		73·⅛
Belgrad			6·50
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		2 55	
Bony złote		0 85	
Miljonówka		0 58	
		(AW)	(AW)

Lwów w niewoli magistrackiej.

Nieco o „obrońcach" sztuki.

Od Stowarzyszenia przemysłowego majstrów kamieniarskich, otrzymujemy szereg uwag, tyczących się praktykowanego przez magistrat systemu opiekowania się sztuką:

„Reprezentacja naszego miasta, mając na uwadze artystyczny wygląd cmentarzy, powzięła słuszną uchwałę w roku 1922, że zezwolenie na budowę grobowców i pomników monumentalnych ma **wydawać magistrat**, zaś na grobowce większe ma być sporządzony plan przez architektę; w końcu zaznacza, że na zwykłe pomniki i krzyże nie potrzeba zezwolenia. Dział ten objął miejski dep. techniczny, a jako referenta wyznaczył inż. Dolińskiego.

Wspomniany referent uchwałę Reprezentacji przystosował do własnego punktu widzenia, przez co, jak i w innych działach, powstał stąd niesłychany bałagan.

Przedewszystkiem pan ten sporządził sobie rejestr kilku kolegów architektów, których narzuca zgłaszającym się interesentom, celem sporządzenia rysunku na mający się postawić pomnik lub grobowiec, za który to rysunek partja opłacić się musi słono. Przedłużony temuż rysunek **przez innego architektę** uważa za nienadający się czyli jak się wyraża „banalny". Zwyczaj zaś ten wprowadził nie tylko do monumentalnych pomników, w myśl intencji Reprezentacji miasta, ale bez wyjątku i do pomników najskromniejszych".

Jak widać z powyższych uwag stowarzyszenia, kamieniarzom lwowskim nie chodzi bynajmniej o zniesienie artystycznej opieki, lecz o dziwne mniemanie o sobie p. Dolińskiego, który bez skrupułów uważa się za jedynego, uprawnionego do uznania architektów i rzeźbiarzy za artystów lub nie. Że jednak pan referent nie kieruje się wyłącznie swoim smakiem artystycznym, co prawda, zbyt subjektywnym, świadczy następujący szczegół, podany przez powyższe stowarzyszenie:

„Gdyby ten system był stosowany bezwzględnie, to na usprawiedliwienie możnaby to nazwać manierą odnośnego referenta, jednakie są dowody, że referent ten, w pewnych wypadkach, wydaje zezwolenie jednostkom uprzywilejowanym, **nie fachowym nawet** w tym dziale, na budowę grobowców, przez co powstają budy nic wspólnego z architekturą nie mające, bez najmniejszego smaku artystycznego. Stowarzyszenie przemysłowe kamieniarzy od roku 1916 odnosi się systematycznie pisemnie do magistratu z żądaniem zwołania ankiety cmentarnej, w celu uregulowania tych anomalji — cóż, kiedy panu referentowi ankieta ta nie na rękę".

Pozatem skarzą się kamieniarze na skandaliczny brak dozoru na cmentarzu Łyczakowskim, przez co kradzieże odbywają się na porządku dziennym. Informatorzy dodają:

„Pominąwszy fakt, że wszystkie cenniejsze odlewy brązowe i metalowe, jak biusty, antaby i t. p. codziennie giną, to nawet kwiaty na grobach znikają, a takowe zasadzane bywają na innych grobach za odpowiednią zapłatą. Przy budowie grobowców jest rzeczą wykluczoną, by można zostawić rusztowanie z desek, lub cement w beczkach, wszystko to w nocy znika, z powodu braku odpowiedniego oparkanienia od strony Pohulanki".

Okropności przyszłej wojny.

BRONIĄ BĘDĄ GAZY I MIKROBY.

Nieustanny postęp nauki nasuwa równocześnie wielkie obawy, co do zastosowania okrutnych środków morderczych, które na podstawie najnowszych zdobyczy techniki mogą mieć zastosowanie w przyszłej wojnie.

Tymczasowa komisja mieszana w Genewie, zajmująca się sprawą ograniczenia zbrojeń, zastanawiała się nad skutkami prawdopodobnymi tych nowych odkryć chemicznych i bakterjologicznych na wypadek nowej wojny.

Okropność walki gazowej znana jest dobrze szerokiemu ogółowi. Należy jednak zauważyć, że podczas gdy z początkiem Wielkiej Wojny istniało zaledwie 30 gatunków różnych gazów trujących, obecnie niektórzy obliczają ich ilość na kilka tysięcy w najróżnorodniejszych odmianach, różnym działaniom i zastosowaniu. Produkcja tych gazów jest ogromnie uproszczona i wedle zdania specjalistów w Genewie, szereg pokojowych fabryk może być zamienionych w przeciągu jednej nocy na produkcję śmiercionośnych gazów.

Co do „broni bakterjologicznej", przy pomocy której możnaby ubezwładnić lub zabijać wroga nasyłanymi mikrobami, to zdania w komisji są podzielone. (q)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 18 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	731·2 mm	730·0 mm	728·7 mm
Temperatura .	+ 16·0°C	+ 26·0°C	+ 20·6°C
Kierunek wiatru	cisza	cisza	S
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	—	—	5

Temperatura najwyższa + 28·8, najniższa + 13·7.

Godziny podane według południka lwowskiego (np 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: Pogoda.

Nadesłane.

Samolotem do Warszawy.

(WRAŻENIA NOWICJUSZA.)

Jak dla większości u nas w Polsce, tak i dla mnie lotnictwo dotychczas było o tyle znanem, iż wiedziałem i widziałem, że lotniczy ruch osobowy odbywa się także i u nas. Jednakowoż dopiero po raz pierwszy skorzystałem z tego cudownego środka lokomocji, udając się we środę dnia 9 lipca br. samolotem do Warszawy.

Zacznę od tego, jak się dzieje popularnie u nas, gdy jakiś „śmiałek" odważy się lecieć samolotem. — Różni ludzie, wrażenie pierwsze różnie opisują. Radzono mi, bym bezpośrednio przed wyjazdem wypił kilka kieliszków koniaku dla wzmocnienia nerwów; bym sobie wziął krople na ewentualny krwotok. Inni znów ostrzegali mię „przed bardzo nieprzyjemnem" spadaniem aeroplanem aż do 100 mtr., wskutek natrafiania na grupy rozrzedzonego powietrza. Ostrzegano mię przed morską chorobą itd. Lecz niepomny na te wszystkie ostrzeżenia, a po części na odradzania, zdecydowałem się wreszcie polecieć.

W przededniu wyjazdu dziwny niepokój ogarnął mię. Przygotowywałem się, jakby na śmierć połączoną zarazem z wielkim urokiem. Wczesnym rankiem wstaję, zaś o godz. 7.15 jestem w hotelu „George'a", skąd specjalne auto odwozi nas na lotnisko Janowskie. Dojeżdżając do lotniska, widzimy aeroplan stojący w hangarze. — Wchodzimy do biura, gdzie odbywają się formalności podpisania warunków podróży. Po załatwieniu tychże, udaję się do hangaru, gdzie personal techniczny lotniska, przygotowuje aparat do odlotu. Dzięki uprzejmości kierownika stacji lotniczej WP. Lepszego, korzystam z informacji udzielonej mi przez tegoż, co do samego aparatu „Junkersa", z czem dzielę się z czytelnikami.

Samolot „Junkers", to duży, wyłącznie z aluminium zbudowany jednopłatowiec, z motorem marki B. M. V. o sile 180 koni maszynowych. — Sam samolot waży 1.150 kg, a dochodzi do maksymalnej szybkości 160 km na godzinę. We wnętrzu znajduje się szczelnie zamknięta kajuta, z wygodnemi, skórą obitemi, czterema siedzeniami. Kajuta po obu stronach posiada małe okienka, które podczas jazdy można otworzyć. — U przodu jest trzecie małe okienko ruchome, przez które można się porozumieć z pilotem. Aparat ten pomieścić i dźwignąć może 6 osób wraz z pilotem, cztery w kajucie i jedną obok pilota; prócz tego „Junkers" dźwiga około 100 kg bagażu. „Junkers" więc unosi wraz z sobą ciężaru około 1.700 kg. Aparat „Junkersa" po raz pierwszy oddano do użytku w r. 1918 i od tego czasu czyni ludzkości wielkie usługi. Zaznaczyć należy, że od samego początku kursowania „Junkersów" nie było ani jednego tragicznego wypadku. Taki wprawdzie zdarzył się, ale tylko przy pierwszym locie i w czasie, kiedy „Junkers" nie był jeszcze używany dla celów lotniczych. Po katastrofie aparat ten tak udoskonalono, że „Junkers" zyskał sobie prawo obywatelstwa całej kuli ziemskiej, ze względu na minimalne prawdopodobieństwo wypadku.

Śmiga u samolotu zaczyna warczeć i zwolna aeroplan wyjeżdża z hangaru i staje. Wsiadam do kabiny. Obok mnie sadowi się dr. S., który również udaje się samolotem do Warszawy po raz pierwszy, a więc jest nas dwóch nowicjuszów. Przywiązują nas do siedzenia gurtami i objaśniają, że należy się zawsze przywiązać przy startowaniu i lądowaniu. Śmiga znów warczy głośniej i coraz głośniej; wreszcie samolot rusza z miejsca. Pędzi coraz szybciej; czujemy, że tylny bok samolotu przestaje włóczyć się po ziemi. Aparat zakręca i rozpędza się z szybkością pociągu pośpiesznego, moment i czujemy, że samolot odrywa się od ziemi, wznosi i płynie — płynie coraz wyżej. Zegar wskazuje wysokość coraz wyższą; ośmielamy się patrzeć przez okno w dół. Uroczy widok. Mijamy lasy brzuchowickie, które przedstawiają widok jednej plamy w różnych odcieniach. Wspaniały widok roztacza się na szeregi sągów w lesie brzuchowickim. Zdaje się nam, że patrzymy z góry na długie szeregi poukładanych zapałek. — Pola tworzą przeróżny zbiór szachownic, a między te wciskają się ostro odgraniczające się białe pasy dróg — tworząc przepiękne konfiguracje. Niemniej piękny widok przedstawiają kartofliska, tworząc jakgdyby damskie woalki. — Stawy wraz z łączącemi je potoczkami, zdają się nam być pająkami najrozmaitszej wielkości, osiadłymi łąki. — Samolot tymczasem warczy dalej, przechyla się lekko na boki, to znów nieznacznie naraz opada i wznosi się.

Mijamy Rawę Ruską, w której odróżnić się dają zniszczone budynki tej mieściny. Za chwilę pilot oznajmia, że przejeżdżamy obok Tomaszowa. Tymczasem widzimy nadciągające chmury. Wiatr przechyla lekko płaty skrzydeł na jedną to na drugą stronę i znów uczucie niepewności. — W dali pada ulewny deszcz. Nasz wytrawny pilot (p. Burzyński) zbacza z drogi i chmury wymija, tak, że burzę pozostawiamy na boku. Niebawem przelatujemy obok Zamościa, za chwilę Lublin, aż wreszcie oczom naszym przedstawia się wstęga majestatycznej Wisły z wyspami i pasmami piachów. Odróżniam Puławy nad Wisłą ze wspaniałym podczas wojny wybudowanym mostem. Lecimy w małem oddaleniu wzdłuż Wisły aż do Warszawy. Mijamy Dęblin, a za jakiś czas nagle aparat zaczyna ciszej warczeć. Uczucie niepewności dosięgło zenitu, bo zdaje się nam, że maszyna popsuła się i że teraz stanie się coś strasznego. Patrzymy jeden na drugiego, to znów na pilota, ale i teraz wkrótce uspokajamy się, bo widzimy, że aparat z przeciętnej wysokości 650 metrów powoli zniża się. Zupełnie już spokojni przelatujemy Wisłę pod Warszawą. Samolot zniża się coraz bardziej. Słyszymy szum stalowych skrzydeł „Junkersa". Samolot ląduje. Po płaszczyźnie łagodnie pochyłej zniża się nad kamienicami — chwila i aparat delikatnie opuszcza się na ziemię lotniska mokotowskiego.

Jeszcze jakiś czas jedzie po ziemi i zatrzymuje się. Oszołomiony szumem w uszach po 3-godzinnym locie wysiadam z samolotu.

Drogę powrotną przebyłem już bez najmniejszego uczucia niepewności i owszem, te momenty, które w pierwszej jeździe budziły u mnie uczucie nawet strachu, stały się pełnym emocji urokiem. Najprzyjemniejszym zaś ze wszystkich jest moment lądowania. Drogę powrotną przybyliśmy z wiatrem w przeciągu 2 godzin 15 minut.

Edward Jurkiewicz.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego“

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**

Kwartalnie . . . . . 9 „ 40 „

Prenumerata miesięczna we Lwowie **z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową. . . . . 3 zł. 60 gr.**

Kwartalnie . . . . . 10 „ 20 „

Za granicą miesięcznie . . . 5 „ 50 „

Kwartalnie . . . . . 15 „ 50 „

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 19. VII. Boisko Hasmonei: Godz. 5.30 popołudniu.

Niedziela 20. VII. Rapid-Hasmonea.

19 pp. O. L. — VI. Baon Sanit. Ostatnie decydujące zaw dy o mistrz. DOK. VI. rozegrane zostaną pomiędzy powyższemi drużynami dzisiaj t. j. w sobotę dnia 19 go bm. o godz. 5 popoł. na cytadeli.

Zapiski.

„Przewodnik Bibljograficzny“, miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzów, jako też czytających i kupujących książki, założony w r. 1878, wydawany przez Bibliotekę Zakładu Ossolińskich we Lwowie, zaczął ponownie wychodzić pod redakcją W. Wisłockiego, M. Gębarowicza i K. Tyszkowskiego. — Ostatnio wyszedł zeszyt 1—6 za rok 1924 i zawiera na 116 str. szczegółowe dane bibljograficzne z ostatnich lat.

„Przegląd przemysłowo-handlowy“, wyszedł nr. 14 z 15 b. m., zawiera szereg ciekawych artykułów i informacji z dziedziny przemysłu, handlu i finansów.

„Miasto Księżyców“. „Książki Ciekawe“ wydały ostatnio, jako tom 65 zajmującą nowość, mianowicie Stanisława Balińskiego „Miasto księżyców“.

Książka ta zapoznaje czytelnika z nowym talentem beletrystycznym, po którym wiele literatura polska spodziewać się może. Utwory bowiem Stanisława Balińskiego niezmiernie ciekawe w pomyśle, a świetne w przeprowadzeniu wiodą nas w świat egzotyki i fantazji, stworzonej w bujnej wyobraźni autora. A egzotyka to niezwykła i rzadko dotychczas spotykana w piśmiennictwie naszem. Baliński, wykształcony na wzorach obcych, mający za sobą świetne tradycje poetyckie ojca swego Ignacego Balińskiego, wychowany w atmosferze wysokiej kultury pisarskiej, obdarzony sporą dozą inwencji, umie zaciekawiać, czy to opowiadając o „Końcu rodziny Jasnych“, czy też o „Nocy Kreislera“, czy wreszcie przedstawiając „Tajemnicę duetu miłosnego“.

Książka Balińskiego jest pierwszorzędnem zdarzeniem literackiem.

Do P. T. Czytelników „Kurjera Lwowskiego“

Pojedyncze numery „Kurjera Lwowskiego“ otrzymać można:

Ul. Akademicka 26. (trafika).
„ Batorego 20. „
„ Batorego 26. „
„ Błonną 4. „
„ Na Bajkach 27.
„ Na Bajkach, Antonów kjosk
„ Pl. Bernardyński 2. Nick agencja.
„ Czarneckiego 8. kjosk.
„ Czarneckiego 2. Wurst.
„ Fredry 6. kjosk.
„ Gródecka 10. kjosk.
„ Gródecka 77. „
„ Gródecka 41. „
róg Gródeckiej-Głowackiego Cichocki kjosk
Ul. Grunwaldzka 1. trafika.
„ Grunwaldzka 7. skl. spożywczy.
„ Halicka 16. Baral. trafika
„ Kazimierzowska 35. trafika.
„ Kazimierzowska 41. „
„ Kazimierzowska, kjosk.
„ Kętrzyńskiego 21. trafika.
róg Koperni a-Legjonów, kjosk.
Pl. Krakowski, kjosk.
„ Krakowski 3. kjosk.
obok Kościoła św. Anny, kjosk.
Szkoła św. Anny, kjosk.
Ul. Legjonów 33. trafika.
„ Leona Sapiehy, 4. trafika.
„ Leona Sapiehy 7. „
„ Leona Sapiehy 35. „
Ul. Leona Sapiehy, Mierzwińska kjosk.
„ Łyczakowska 163. Meller.
„ Łyczakowska 135. Hulles.
„ Mikołaja 1. agenc.
„ Mikołaja 15. „
„ Pańska 11. „
„ Piekarska 26. trafika.
„ Piekarska 1 B. agenc.
„ Potockiego 21. „
„ Ruska 20. trafika.
„ Rutowskiego 12. trafika.
„ Sykstuska 35. trafika.
„ Świętokrzyska 48. trafika.
Pl. Smolki, kjosk.
Ul. Unji Lubelskiej. agenc.
„ Zyblikiewicza 2. agenc.
„ Zyblikiewicza 51. „
„ Zielona 17. agenc.
„ Zielona 5. „
„ Zielona 40. „
„ Zielona 37. trafika.
„ Św. Zofji 3. agenc.
„ Św. Zofji 22. „
„ Zamarstynowska 12. trafika.
„ Zamarstynowska 34. „
„ Żółkiewska 11. trafika.
„ Żółkiewska 19. „
„ Żółkiewska 69. „
„ Żółkiewska 75. „

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.